PRZEDPŁATA miesięcznia: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kp. 10.

Rok XXXII. Piątek 15 Czerwca 1917 roku. № 132

# GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

## Komunikat austrjacki.

**Wiedeń** (BK.) Urzędownie donoszą dnia 14 czerwca. **Wschodni teren walki:** bez zmiany:

**Na froncie włoskim:** Jak się dowiadujemy z ostatnich włoskich komunikatów znowu i tym razem kiepska pogoda była przyczyną, że Włosi nie mogli rozwinąć swej działalności tak, jak zapowiadali i pragnęli. Na wyżynie siedmiu gmin dopiero z nastaniem ciemności spróbował nieprzyjaciel rozwinąć atak, który również koło północy przeniósł na nasze pozycje na górze Monte Forno. Nieprzyjaciela odrzuciły z łatwością nasze alpejskie pułki. Nieprzyjaciel poniósł najkrwawsze straty na północnej stronie góry.

Armja nad Soczą rozwinęła silny ogień artyleryjski.

## Komunikat niemiecki.

**Berlin** (KB) Urzędownie donoszą dnia 14 czerwca. **Na froncie zachodnim:** Na zachód od Warneton rozpoczął się w południe atak angielski, który zdusiliśmy naszym ogniem zaporowym. Ponowny atak angielski, który skierowali na północne brzegi potoku Souchez, doprowadził Anglików do niektórych naszych rowów. Kontratakiem jednak wyrzuciliśmy z nich Anglików. Pozatym żywy ogień artyleryjski.

**Na froncie wschodnim i macedońskim:** położenie bez zmiany.

### Oświadczenie Koła Polskiego

**Wiedeń** Prezes Koła Polskiego, D-r Łazarski, złożył oświadczenie, streszczające się w tem, że rezolucja, która domaga się *zjednoczonej, niezawisłej Polski i ujawnia żywotne dążenia całego narodu polskiego, jest istotą naszej polityki i jedyną jej linją wytyczną.*

Domagał się następnie Dr. Łazarski przywrócenia administracji cywilnej w Galicji. Poddał krytyce sądy wojenne i sądy polowe, poruszył sprawę ewakuowanych, zarządzenia gospodarcze, rekwizycje, oraz żądał zmiany postępowania przy udzielaniu zasiłków rodzinom powołanych pod broń.

Prezes, Dr. Łazarski, oświadczył, że Polacy tak długo nie będą popierać Rządu, jak długo w Galicji nie zapanują normalne stosunki.

### Koło Polskie w Wiedniu.

**Wiedeń.** (BK.) Wczoraj obradowano w Klubie do godziny 11 w nocy nad treścią konferencji z rządem. Równocześnie wygłoszono referat o rokowaniach, jakie miały miejsce pomiędzy Klubem a hr. Czerninem, ministrem spraw zagr, w sprawie wojska polskiego i jej stosunku do armji austrjackiej. Dyskusję nad tą sprawą odroczono. Poseł Witos domagał się, aby w stosunku do rządu ściśle przestrzegano uchwały polskiej z 16 maja, mocą której Klub polskiej zadecydował nie popierać rządu.

### Klęska kadetów.

**Petersburg**. Doniesienie Pet. Ag. Tel. Według informacji dotychczasowych, przy wyborach do miejskich rad okręgowych zwycięzył blok socjalistyczny, a mianowicie socjaliści-rewolucjoniści oraz inne grupy robotnicze. Partja kadetów zajęła drugie miejsce. Przy wyborach tych po raz pierwszy w Rosji zastosowano powszechne prawo wyborcze.

### Pobór niezdolnych do wojska.

**Petersburg.** Pet. Ag. Tel. donosi Rząd Tymczasowy nakazał, poczynając od dnia 14 bm. zaciągnięcie do wojska oraz ćwiczenia wszystkich osób dotychczas swobodnych od służby.

### Nowy strejk w Petersburgu

**Sztokholm** W Petersburgu wybuchł nowy strejk na wielką skale, w którym udział wzięli wszyscy robotnicy przemysłu amunicyjnego i fabrykacji broni. Strejk rozszerzył się na 120 fabryk. Przysłanie kozaków do stolicy nastąpiło w pierwszym rzędzie w tym celu właśnie, aby zapobiedz starciom, które mogą zajść na skutek strejku.

### Flotyla baltycka za rządem kronsztadzkim.

**Karlsruhe.** Do „Petit Parisien“ donoszą z Petersburga: Stojące na kotwicy pod Björkö okręty, należące do floty baltyckiej, poddały się pod rozkazy rewolucyjnego urzędu marynarki w Kronsztadzie.

### Kronsztadt przeciwko Petersburgowi.

**Amsterdam.** Biuro Reutera donosi z Petersburga: Sytuacja w Kronsztadzie jest obecnie tego rodzaju, że artylerzyści tamtejsi popierają rząd tymczasowy oraz petersburską Radę delegatów robotników i żołnierzy, podczas gdy pułki piechoty stanęły po stronie kronsztadzkiej Rady delegatów.

## W sprawie zniesienia zaciągu do Wojska Polskiego.

Jeżeli chcemy Państwa Polskiego, musimy chcieć Wojska Polskiego. Jeżeli chcemy Wojska Polskiego, musimy posiadać instytucję, któraby się jego zaciągiem zajęła. Taką instytucję posiadaliśmy w Urzędach zaciągowych—a to Biurach zgłoszeń, Powiatowych Urzędach zaciągu, Głównych Urzędach zaciągu i Krajowym Inspektoracie zaciągu.

Powstała ona z końcem listopada b. r., została z końcem marca b. r. zreorganizowana na podstawie poczynionych doświadczeń werbunkowych i dotrwała do 4 czerwca br., kiedy to rozporządzeniem eksc. Beselera zniesione zostały jej najważniejsze człony tj. Biura zgłoszeń i Powiatowe Urzędy zaciągu, kiedy zatem podcięta została naprawdę podstawa organizacji.

Znaczenie instytucji zaciągu polega na tem, że była *jedną z niewielu,* obejmujących całe Królestwo Polskie, jednolicie zorganizowanych instytucji polskich i że spełniała obok funkcji zaciągowych ważne funkcje *państwo-twórcze,* uświadamiając nasz lud co do potrzeby państwa i wojska polskiego i organizując go pod temi wielkiemi hasłami.

Około 2.000 legjonistów i 150 oficerów czynnych było w tej potężnej sieci wojskowo-legjonowej, rozciągającej się na całe Królestwo. Cały kraj, każda gmina, każda wieś weszła w ten sposób w osobisty, bezpośredni, kontakt z legjonistą, żołnierzem polskim. A że żołnierze zaciągowi, jak wogóle legjonisci, składają się z przeważnej części z Polaków z pod zaboru austrjackiego, nastąpiła porąz pierwszy od niepamiętnych czasów bezpośrednia, tak dobroczynna wymiana myśli, między rodakami dwóch zaborów i wspólna praca nad wcieleniem w czyn idei niepodległej, zjednoczonej Polski. To była wielka rzecz, że zaciąg do Wojska Polskiego powierzony został tym, których patrjotyzm i zapał dla wojska polskiego najdowodniej, bo na polach licznych bitew, wypróbowane zostały—Legjonistom Polskim.

Ze dotychczas zaciąg rezultatów nie wydał, to nie wina tych, którzy do pracy w rzędach zaciągowych zostali powołani.

Wszak czekali oni, jak całe Królestwo, posłusznie i karnie na hasło Tymczasowej Rady Stanu, którego ciągle się jeszcze spodziewamy. Czekamy nań, bo wszyscy wierzymy mocno, że najpewniejszą gwarancją niepodległości Polski jest silna armja polska.

Dlaczego Tymczasowa Rada Stanu dotychczas hasła „do broni“ nie wydała, wiemy dobrze wszyscy, ale wiemy też, że te względy, które ją krępowały, mogą prysnąć lada dzień.

Tymczasem, choć ustawowo T. R. S. do *współdziałania* przy tworzeniu polskiej siły zbrojnej jest powołana i tworzenie to jest jednem z najdonioślejszych jej praw i obowiązków, wychodzi i *bez pytania* T. R. S rozporządzenie, znoszące za jednym zamachem instytucje zaciągowe, a zatem *godzące w samą organizację armji polskiej, uniemożliwiające jej tworzenie.* Jest zaś rzeczą jasną, że żadna instytucja cywilna, którą dopiero zorganizować i wykształcićby należało, nie zastąpi organizacji już od 6 ciu miesięcy istniejącej i we wszystkie atrybucje urzędowo-wojskowe wyposażonej. Zniesienie urzędów zaciągowych oznacza w tych warunkach przekreślenie jednem pociągnięciem pióra *sześciomiesięcznej pracy organizacyjnej*, nad przygotowaniem tak nam koniecznie potrzebnego aparatu zaciągu do wojska polskiego i przecina równocześnie wszystkie *liczne i silne nici*, które społeczeństwo polskie z instytucją zaciągową we wspólnej sześciomiesięcznej pracy nad państwowością i wojskiem polskiem połączyło.

Zniesienie instytucji zaciągowych nastąpiło, jak wiadomo, równocześnie *z rozbiciem sądownictwa wojskowego polskiego i z całym szeregiem zarządzeń. niszczących dotychczasową odrębność i jedności Legjonów Polskich*, z rozdziałom legjonistów na Polaków—narodowców (National-Polen) i Galicjan, z językiem zewnętrznym niemieckim, z mundurami pruskiemi i t. p.

Jeżeli pomimo tych oczywistych faktów znajdują się w społeczeństwie polskim ludzie i organy prasy, które ze zniesienia instytucji zaciągowych się cieszą, to pochodzi to chyba albo z niezrozumienia, albo z zaślepienia partyjnego. Tylko niezrozumienie lub zaślepienie partyjne może dyktować takie głosy jak tu i owdzie słyszeć się dające sławianie rozporządzenia eksc. Beselera, jako spowodowanego względami administracyjno-skarbowymi (oszczędnością) albo artykuły krakowskiego „Naprzodu“, oceniające instytucję zaciągową zupełnie w myśl znanej argumentacji hakatystycznej ze stanowiska „ilości“ zwerbowanych ochotników jakby zapominając, że dotąd ochotników w braku odezwy T. R. S. przecież werbować nie można było!!.

Wrogie nam obce potęgi są przy pracy i starają się wszelkimi siłami wytrącić sprawę polską z jej pomyślnych torów. Nasze losy, nasza przyszłość się rozstrzyga. W tej dziejowej chwili ustać powinny walki partyjne, porzucić się powinno pryzmat osobisty i stronniczy i powinno się patrzeć na sprawy tylko z ogólno narodowego stanowiska. A z tego stanowiska jest zwijanie każdej instytucji, która pomaga do tworzenia państwa i wojska polskiego, *narodową klęską.* Każda taka klęska powinna nas wszystkich jednoczyć i być nową pobudką do *wspólnej* wytężającej pracy, by *wspólne* ideały narodowe w całej pełni się ziściły.

## Pamiętajcie o szkole polskiej

# Maksymalizm i minimalizm.

II.

Polityka nie polega wyłącznie na rzucaniu haseł, stawianiu celów i wytwarzania nastrojów w społeczeństwie. Musi ona iść drogą organizowania sił i stwarzania dokonanych faktów. Surogatv siły tumanią jeno swoją złudą społeczeństwo, wprowadzając je na drogi niebezpieczne dla narodowej polityki.

Czują to dobrze ci wszyscy politycy polscy, którzy rozumieją, iż Rada Stanu nie jest powołana do składania mile łechcących serce polskie deklaracji, ogłaszania pięknie brzmiących manifestów, jeno do budowy państwa polskiego. Budowa zaś państwa polskiego może się jedynie odbywać przy dzisiejszym układzie sił międzynarodowych: 1) na podstawie aktu 5-go listopada; 2) w porpzumieniu z mocarstwami centralnemi. Boć cokolwiek możemy sądzić o rosyjskiej odezwie do Polaków i o telegramach koalicyjnych państw do rządu rosyjskiego, to jednej rzeczy zaprzeczyć nie możemy, iż są one do tej pory *jeno moralnemi czynnikami* w sprawie polskiej. Być może, że w przyszłości zamienią się one na czynniki faktyczne, do tej pory jednak dzięki postawie na frontach decydować o budowie państwa polskiego mogą jedynie mocarstwa centralne. Siła, którą rozporządzają, zapewnia im przywilej zgody na uruchomienie lub wstrzymanie polskich prac państwowych.

Bezwątpienia, że budowa państwa polskiego nie może się odbywać także bez udziału społeczeństwa polskiego—byłoby to wówczas państwo z nazwy jeno polskie; jesteśmy stroną, i tę rzecz sobie uprzytomnić należy, ale tylko stroną, która bez zgody strony drugiej—mocarstw centralnych, na krok nawet nie może organizacji państwa polskiege posunąć.

Stosunek wzajemny tych dwu stron określany nie przez sympatje lub antypatje, nie przez uczucia przyjazne lub nieprzyjazne, lecz przez układ sił przez obie strony rozporządzalnych, decyduje dopiero o budowie państwa polskiego tak co do treści, zakresu jak i czasu. Układ tych sił zależy z kolei od wypadków na frontach, od stosunku innych narodów do nas i do mocarstw centralnych a także od siły wewnętrznej obu stron.

Wojna, która wciąż nowe fakty przynosi, zmienia bardzo często ten wzajemny układ:

Stąd codzienny niemal rachunek polityczny jest obowiązkiem tych wszystkich czynników, które czuwać nad rozwojem sprawy polskiej są obowiązane. Z rachunku bowiem tylko może płynąć postępowanie polityczne. Uczucie wskazuje cel główny i ostateczny i podsyca wysiłki i pracę jednostek, stronnictw i instytucji.

Cóż ten racunek nam wskazuje? Uprzytomnia nam on, iż głównego celu politycznego nigdy narodowi swemu się nie wolno wyprzeć, boć może przyjść moment, kiedy warunki pozwolą na jego realizowanie — i to jest nasz maksymalizm polityczny. Z drugiej zaś strony poucza nas, że realizowanie celu może się odbywać etapami, drogą wyzyskania należytego sytuacji i warunków, przez stwarzanie faktów dokonanych—i to jest nasz minimalizm polityczny.

Nie są to dwie metody postępowania politycznego. Metodą postępowania jest tylko minimalizm. Maksymalizm zaś jest tylko sformułowaniem naszych ostatecznych żądań, celów, do których realizowania możemy i musiemy dążyć drogą stopniowych zdobyczy, drogą minimalizmu politycznego. Jeśli ten ostatni jest metodą politycznego postępowania, nie może przeto zawierać zasady uświęcającej nasze postępowanie.

Każda zresztą metoda polityczna nie może być martwą i skostniałą, jak nie jest takiem życie polityczne. Przystosowywać się ona musi do coraz nowych warunków politycznych. Pamiętać zresztą o tym trzeba, iż to co jest minimalizmem w jednych warunkach, może być maksymalizmem w drugich i odwrotnie. *Polityka bowiem nie znosi szablonu i doktryny. Polityka uznaje cel ostateczny i wszystkie środki najskuteczniejsze i drogi najkrótsze, które do wprowadzenia celu w życie zmierzają.*

Jakie winny być środki i drogi w dzisiejszej polityce polskiej, o tym w następnym artykule pomówimy.

(d. n.) *Stanisław Majewski.*

## MIGAWKI.

### Gdzie gospodarze lokują pieniądze?

Zdarzyło się w Wólce Błotnickiej, gmina Błotnica, że gospodarz Popiel oszczędności swe, obawiając się ulokować w Kasie pożyczkowo-oszczędnościowej, w kwocie 4.600 rb. zachował w szklanym słoiku; tymczasem wlazł tam szczur, zjadł pieniądze i sam zginął głodową śmiercią.

Niech to będzie nauką dla innych!..

*B.*

## Z MIASTA.

**Kalendarzyk.** *Dziś:* Piątek † Serca Jezusowego, Wita.

Wsch. sł. g. 3 m. 39 r. Zach. g. 8 m. 22.

— **Sklep Centrali Handlowej** z towarami bławatnemi cieszy się ogromnem powodzeniem, co jest wymownym świadectwem jego pożyteczności. Wśród klijentów mnóstwo żydków przychodzi z widoczną chęcią wykupywania towaru, aby go sprzedać z zyskim. Nieudaje się jednak ta manipulacja, gdyż czujna uwaga sklepowych zamiary te krzyżuje: jedna osoba kupić może tylko ograniczoną ilość towaru, o ile zaś w ciągu dnia zjawia się kilka osób, poszukujących tego samego gatunku i koloru, mają odmówioną sprzedaż, gdyż wyraźnie działają w porozumieniu. Dobrzeby było wobec tych zakusów, *by drobny zwłaszcza towar opatrzony został stemplem Polskiej Centrali Handlowej.*

— **Jak się popiera pracę rodaków?** Jeden z właścicieli domu w Radomiu



buduje przy ul. Lubelskiej obecnie drugi dom. Do pracy przy budowie zaangażował tylko jednego rzemieślnika Polaka—zduna. Natomiast wszyscy inni robotnicy są żydzi. Praca przy budowie wre nawet w niedziele i święta najuroczystsze. Nawet w Boże Ciało właściciel budującego się domu nie był łaskaw pracy wstrzymać. Gdzie uczucia polskie i katolickie?

— **Z targu.** Wczorajszy targ tygodniowy odznaczał się dużym ożywieniem i licznym napływem włościaństwa. Ceny produktów jednak nie uległy zniżce, a nawet przeciwnie, pewnemu podwyższeniu. Masło płacono w lepszych gatunkach od 15 złp. do 17 — w gorszych od 13 złp. 10 gr. Jajka podrożały, płacono sztukę po 14 gr. Jarzyna i ogrodowizna wszelka stałe trzyma się w cenie mimo sprzyjającej pory. Mleko, śmietana i ser—drogie. Drób dowieziono w znacznej ilości, lecz już o godz. 11 był całkowicie w rękach żydowskich przekupniów, co nasuwa uwagę, że dobrze byłoby wprowadzić dawne ograniczenie niedozwalające przekupniom wykupywania produktów przed godz. 12-tą Poza artykułami żywności, na targu odbywa się ożywiony handel: towarami łokciowemi, ozdobami do ubiorów ludowych, haftami białemi, które wabią niezmiernie włościanki nasze, byliśmy obecni, gdy gospodyni wiejska kupując szeroki haft batystowy na fartuszek dla córki zapłaciła 4 rb., reflektowana przez męża, że to zawiele na fartuch pieniędzy—ofuknęła go, że skąpi córce a przecież go stać. Poza tem handel mydłem kwitnie, co parę kroków żydówka stoi i sprzedaje mydło chętnie nabywane. Sezonowy towar, grabie przed sianokosami, wianki plecione misternie z ziół do poświęcenia w oktawę Bożego Ciała, kwiaty domowej hodowli i t. p. znajdują chętnych nabywców. Sensację wywołuje różowa papuga, obnoszona przez dowcipnego kataryniarza, który wabi do siebie liczne rzesze, papuga bowiem wyciąga dziobem z pudełka wróżby przyszłości. Brak tylko na targu kramu z ludowemi pismami i książeczkami, a przecież tyle by ich powędrowało co czwartek do chaty polskiej. Warto, aby sprawą tą zajęły się osoby dla ludu pracujące.

— **Czy to nie daje do myślenia?**— Wczoraj ukazały się na rogach ulic naszego miasta wielkie plakaty, obwieszczające mieszkańcom: jeden „Wieczorek żydowskiej muzyki ludowej“—jak zaznacza afisz „pierwszy raz w Radomiu“,—drugi „Wieczór literacki“, na którym „znany poeta żydowski, Dawid Einhorn“ odczyta swoje utwory. „Wieczorek muzyki“ urządza żydowskie stowarzyszenie „Kultura“, a „Wieczorek literacki“ Związek robotników żydowskich. Jest system, jest planowa robota, oczywista nie w duchu polskim i nie na rzecz państwa polskiego! Czy to nie daje do myślenia?

— **Zagony kartofli dla ludności** miasta urządziła komisja aprowizacyjna. Zagony to położone są między szosą lubelską i magazynami Spółki rolnej i obejmują morgów sześć. Zasadzone już, odstępowane są po cenach przystępnych mieszkańcom, którzy są obowiązani kartofle pielęgnować i wykopać. Ceny sprzedaży są umiarkowane. Biedniejsi mieszkańcy tą drogą będą się mogli zaopatrzyć w kartofle po cenach minimalnych. Według przypuszczeń koszt korca wyniesie najwyżej rb. 3.

# Telegramy

### Ex-carowi nie dają spokoju.

**Sztokholm** (BK) Według doniesienia pism helsingfordzkich zagroziły załogi krążowników Diana i Rosja i jednego okrętu linjowego buntem i użyciem przemocy, gdyby ex-car nie został zaraz przewiezionym do twierdzy kronsztadzkiej. Socjaliści natomiast żądają wysłania ex-cara na Sybir do jednej z kopalń tamtejszych.

### Król grecki Konstantyn zrzekł się tronu.

**Ateny** (BK) Król grecki abdykował na korzyść swego syna Aleksandra.

### Po detronizacji Króla greckiego.

**Ateny**. Pomimo agitacji spokój na ulicach Aten nie był zakłócony.

Kiedy Zaimis doręczył już Jonnartowi pismo o abdykacji, to król wyraził zamiar udania się na jednym z okrętów angielskich do Włoch, a stamtąd do Szwajcarji. Wojsko znajdujące się do rozporządzenia nadkomisarza, otrzymało rozkaz niewysiadania na ląd, dopóki nie będzie wiadomą decyzja królewska.

**Amsterdam.** Londyński „Daily Telegraph“ donosi z Aten: Według dzienników greckich, wojska włoskie, które zajęły Janinę, posuwają się na południe w celu zawładnięcia Prevesą i wreszcie całym Epirem. Według pogłosek, w zatoce Korynckiej pojawiły się parowce transportowe a w porcie Itea (półn. wybrz. zat. Kor.) wylądowały wojska koalicyjne.

Do „Times'a“ donoszą z Aten pod datą 9 czerwca: **Zajęcie Janiny przez Włochów zagraża bytowi państwa greckiego.** Liczne dzienniki ateńskie jawnie liczą się z tą możliwością. W zatoce Korynckiej krążą liczne kontrtorpedowce koalicyjne, a nawet podobno 2 transportowce. Gunaris powiadomił o tem kilku swych stronników a ci postarali się o puszczenie w lot pogłoski, że koalicja wysadziła swe siły na ląd. Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości brak.

**Londyn.** W izbie gmin lord Robert Cecil oświadczył: Nadkomisarz Jonnart będzie reprezentował w Grecji Francję i Anglję tylko w tych razach, gdy państwa te będą występowały ze wspólnemi przedłożeniami. Pozatym Francja, Anglja i Rosja będą reprezentowane w Grecji po dawnemu przez swych oddzielnych posłów.

### Konferencja koalicji o celach wojny.

**Berlin.** Dzisiejsze dzienniki donoszą, że 24-go czerwca ma się odbyć w Paryżu, na zaproszenie Rosji, konferencja: koalicyjna dla omówienia celów wojny.

### Londyn obrzucony bombami.

**Berlin.** (BK.) Twierdzę Londyn obrzucili niemieccy lotnicy wydatnie bombami.

# Ogłoszenia.

# Rozporządzenie

## c. i k. Wojskowego Jeneralnego Gubernatorstwa z dnia 31 maja 1917 r. odnośnie do zajęcia i obowiązku zgłoszenia do sprzedaży towarów bławatnych wszelkiego gatunku.

Na podstawie §§ 52 i 53 umowy międzynarodowej z dnia 18 października 1907 r. regulującej prawa i zwyczaje wojny lądowej, zarządzam, co następuje:

*§ 1. Zajęcie.* Przy równoczesnym zakazie wolnego handlu ulegają zajęciu towary bławatne wszelkiego rodzaju.

*§ 2. Rozporządzenie to dotyczy następujących osób*: a) handlarzy, b) wytwórców, c) posiadaczy, d) właścicieli, e) przechowawców, f) właścicieli domów.

*§ 3. To rozporządzenie dotyczy następujące towary:* Towary bawełniane:

1) Zwykłe, gładkie i pojedyńczo-dziergane, wzorzyste, surowe, bielone, farbowane, drukowane lub pstro tkane.

2) Zwykłe, gęste, gładkie i pojedyńczo dziergane, wzorzyste, surowe, bielone, farbowane, drukowane lub pstro tkane.

3) Cienkie, surowe, bielone, farbowane, drukowane i pstro tkane.

4) Najcieńsze.

5) Aksamity i materje rodzaju aksamitów z wyjątkiem wstążek aksamitnych.

6) Tiule gładkie, surowe, bielone, wzorzyste, farbowane, drukowane i pstro tkane.

7) Towary niciane, trykotowe i szydełkowane w całych sztukach, surowe, bielone, farbowane, drukowane i pstro na sposób pończoszkowy dziane lub szydełkowane.

8) Pończochy, skarpetki i wyroby trykotowe.

9) Nici i włóczki.

Towary wełniane:

1) Sukno na gunie.

2) Wszystkie wełniane towary tkane, a nawet drukowane.

3) Aksamity i materje rodzaju aksamitów, strzyżone, lub niestrzyżone, nawet drukowane.

4) Materjały trykotowe i szydełkowane w całych sztukach (towar łokciowy).

5) Szale i materjały szalowe.

6) Pilśnie i towary pilśniowe (z wyjątkiem chodnikowych dywanów), drukowane i niedrukowane.

Towary jedwabne i półjedwabne, z jedwabiu, floretu lub sztucznego jedwabiu bez dodania innych materjałów prządniczych lub w połączeniu z innemi materjałami:

1) Materjały czysto jedwabne.

2) Tiule.

3) Silna materja jedwabna na wyrób towarów galanteryjnych.

4) Tkaniny czysto jedwabne, gładkie, modne, niefarbowane, farbowane, drukowane i pstro tkane.

5) Aksamity i materje rodzaju aksamitów (strzyżone lub niestrzyżone).

6) Towary trykotowe i szydełkowane w całych sztukach (towar łokciowy).

Towary konfekcyjne:

Ubrania, bielizna i inne przedmioty szyte z materji.

*§ 4. Obowiązek zgłoszenia.*

Wszystkie w § 2 wymienione osoby są obowiązane do dnia 15 lipca 1917 r. w ich posiadaniu znajdujące się, a w § 3 tego rozporządzenia wyszczególnione towary bławatne zgłosić we właściwej Komendzie powiatowej. Obowiązek zgłoszenia rozciąga się na:

Zapasy towarów bławatnych znajdujące się u kupców, ponad 250 arszynów z jednego gatunku, oraz ponad 1000 arszynów, składających się z więcej gatunków. Odnośnie do towarów konfekcyjnych ponad 100 sztuk ubrań. Wszyscy inni mają zgłosić swoje zapasy, o ile posiadają więcej niż 25 arszynów towarów bławatnych lub 10 sztuk nowych ubrań konfekcyjnych.

Posiadacze domów, w których tego rodzaju towary są przechowane, a których posiadacze lub właściciele są nieznani z miejsca pobytu, mają o tem donieść w krótkiej drodze do Komendy powiatowej.

Formularze arkuszy zgłoszeń w odpowiedniej liczbie można dostać u Władzy miejscowej lub w Komendzie powiatowej.

Zgłoszenie powinno nastąpić w przepisanym terminie we właściwej Komendzie powiatowej.

*§ 5. Automatyczne uwolnianie z pod zajęcia zgłoszonych zapasów.* Handlarze począwszy od drugiej kategorji w dół, o ile zgłoszony zapas wynosi do 10,000 arszynów, otrzymują 10 proc., wyżej 10,000, 5 proc. towarów bławatnych i 10 ubrań dla drobnego handlu.

Dalsze uwolnienie z pod zajęcia może nastąpić na podstawie należycie uzasadnionego podania wniesionego do W. J. G. (Centrala Surowców) i w takich wypadkach będą wydane poświadczenia zwolnienia z pod zajęcia.

*§ 6. Obowiązek przedłożenia oferty:*

Wszelkie osoby, których to rozporządzenie dotyczy są obowiązane znajdujące się w ich posiadaniu, a ulegające zajęciu towary bławatne, zaofiarować do kupna c. i k. W. J. G. (Centrali Surowców), a to na formularzach nabytych u Władzy miejscowej, albo u Komendy powiatowej przy równoczesnem przedłożeniu wzorów.

Przedłożenie oferty ma nastąpić najpóźniej do dnia 15 lipca 1917 r. w odnośnej i właściwej Komendzie powiatowej.

*§ 7. Uprawnienie do zakupna.*

Uprawnionemi do zakupna są ustanowione przez c. i k. W. J. G. komisje zakupujące towary bławatne, które będą urzędować w miejscach odbioru towarów.

*§ 8. Zapłata.*

Oznaczone przez Komisję zakupującą towary bławatne ceny za odebrane towary będą normowane stosownie do konjunktury handlowej i będą wynosiły przynajmniej trzykrotną cenę tych towarów, jaka była w czasie pokoju.

Zapłata za objęte towary bławatne nastąpi zaraz na podstawie nakazów zapłaty w tej kasie, na którą ten nakaz opiewa.

*§ 9. Obrót.*

Wszelki obrót towarami bławatnymi wyszczególnionymi w § 3 jest zakazanym, a wywóz tychże może nastąpić tylko na podstawie zezwolenia c. i k. W. J. G. (Centrali Surowców).

*§ 10. Przyszłe zaopatrzenie miejscowej ludności w towary bławatne.*

Zaopatrzenie miejscowej ludności w towary bławatne, a w szczególności po wyczerpaniu się zapasów u drobnych handlarzy, przekazuje się Polskiej Centrali Handlowej w Radomiu, która jest obowiązaną dostarczone jej przez c. i k. W. J. G. towary bławatne w swoich sklepach filj. zaofiarować do kupna miejs. ludności w obrębie gubernji W.J.G. (Centrala Surowców) poczyni zarządzenia co do przydzielenia odpowiednich ilości towarów bławatnych drobnym kupcom.

Ceny za towary bławatne oznaczy Centrala Surowców c. i k. W. J. G., a dotrzymanie tych cen będzie kontrolowane.

*§ 11. Wydanie nowych kart handlowych.*

Nowe upoważnienia handlowe będą wydane tylko tym osobom, które się trudniły handlem towarów bławatnych jeszcze przed rokiem 1914.

*§ 12. Nadzór i załatwianie sporów.*

Wszelkie spory rozstrzyga właściwa Komenda powiatowa po przesłuchaniu dwóch rzeczoznawców i jednego zastępcy gminy, w której znajdują się zapasy towarów, a ostatecznie Centrale Surowców c. i k. W. J. G, do której ewentualne doniesienia i zażalenia wnosić należy.

*§ 13. Postanowienia karne.*

Kto wykracza przeciwko przepisom tego rozporządzenia lub wzywa i pobudza do takich wykroczeń, będzie karany aresztem do 6 miesięcy lub grzywną do 10,000 koron, które to kary mogą być zastosowane albo osobno, albo łącznie.

Oprócz tego należy orzec przepadek towarów bławatnych bez żadnego wynagrodzenia i bez postępowania sądowego za dozwoleniem c. i k. Woj. Jen.-Gub. (Centrali Surowców).

*§ 14. Czas wejścia w zastosowanie.*

Niniejsze rozporządzenie nabiera mocy obowiązującej z dniem ogłoszenia.

Lublin, dnia 31 maja 1917.

SZEPTYCKI m. p.

**Jenerał-Major.**

**Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski.** **Druk „J. K. Trzebiński"-Radom**

Za pozwoleniem cenzury wojennej.